



ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 97 A

Rok XIV

WARSZAWA

NIEDZIELA

2 kwietnia

1939 R.

Cena 10 Gr.

W

„MIAŁ NIEMIEC I Z POLAKA
I Z LITWINA SIŁY.
PÓKI TE NARODY
SPÓLNIE SIĘ TRAPIŁY,
ALE SKORO SIĘ ZJĘŁY,
NIEMCOM ŚMIECH ODDALI.
KTÓRZY

CUDZEGO PRAGNĄC,
SWEGO POSTRADALI”.

Jan Kochanowski

Zaciekle walki w prowincji Kiangsi

Walka z opium w Chinach

Chińczycy odpierają ataki

SZANGHAI, 1. 4. Komunikat chiński donosi, że walki na nowych pozycjach, zajętych przez Chińczyków po upadku Nanchang, trwają z niesłabnącą siłą. Japończycy dokonywali wielokrotnych szturmów przy udziale licznych czołgów, ataki te zostały jednak odparte przez Chińczyków. Ogółem w tych walkach artyleria chińska zniszczyła 7 czołgów japońskich i straciła jeden samolot.

Na północy - zachód od m. Nanchang Chińczycy kontynuują natarcia na zajęte przez Japończyków m. Anji; oddziałom chińskim

udało się zająć wyniosłości terenu dookoła miasta.

KŁĘSKA POD TSUNHUA

SZANGHAI, 1. 4. W czasie walk rozegranych na północ od Kantonu wojska japońskie poniosły klęskę pod Tsunhua, tracąc przy tym wielu zabitych i rannych.

Pod Fuhau w prowincji Fukiang, japoński samolot bombowy lądować musiał na skutek defektu silnika, przy czym zarówno samolot jak i załoga wpadli w ręce chińskie.

Wreszcie w prowincji Kiangsi

oddział japoński, liczący około 1000 ludzi wpadł w zasadzkę przy gotowanej przez trzykrotnie mniejszy oddział chiński, przy czym straty Japończyków były dość znaczne.

WALKA Z OPIUM

CZUNG KING, 1. 4. Ażeby wyplenienie w Chinach nałóg palenia opium, centralny rząd chiński, wydał zakaz dalszej uprawy maku.

Marsz. Czang-Kai-Czek wydał namiestnikom prowincji rozkazy, ażeby zapobiegli oni w bieżącym roku uprawie maku na podległych sobie terytoriach. Specjalne komisje lotne upoważnione będą do karania przekroczeń tego zakazu natychmiastową karą śmierci.

Pierwsza taka komisja opuszcza Czong King w połowie przyszłego tygodnia, następne zaś wyjeżdżać będą w odstępach kilkudniowych.

Najlepszą gwarancją silne lotnictwo



„Hlinkowcy” występują przeciw wojskom niemieckim

BRATYSŁAWA, 1. 4. (tel. wł.) Rozeszła się tu wiadomość, że na żądanie władz niemieckich rozwiązano w kilku wsiach zachodniej Słowacji szereg oddziałów „Hlinkowej Gardy”, które zajęły

wrogie stanowisko wobec wojsk niemieckich.

Zarządzenie to wywołało duże wzburzenie wśród miejscowej ludności.

SAMOCHÓD...

Płyną pierwsze ofiary na bezrobotnych narodowców

Już w pierwszym dniu zbiórki na święcone dla bezrobotnych narodowców napływały ofiary pieniężne i w naturze. Czytelnicy nasi zawsze czuli na niedolę bezrobotnych narodowców, niejednokrotnie pozbawionych wszelkich zarobków za przekonania polityczne, pośpieszyli z datkami. Jeśli

ofiary nadal napływać będą w takim tempie jak w pierwszym dniu, niejedna bezrobotna rodzina będzie mogła radośnie podzielić się świątecznym jajkiem. Chociaż w tym dniu radośnym nie będzie zagładac do ich domostw straszliwy głód.

Nie wątpliwy, że zawsze ofiarni Czytelnicy chętnie pośpieszą bezrobotnym narodowcom z pomocą.

Wszelkie ofiary pieniężne i w naturze prosimy łaskawie kierować do kantoru „ABC” N. Świat 15 (godz. 9 — 19).

„CHÓRPIÓR” wrócił z gór

Socjaliści na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację C. K. W. P. P. S. i komisji centralnej klasowych związków zawodowych w osobach: T. Arciszewskiego, K. Puzaka, W. Topinka i M. Niedziałkowskiego.

Czas odnowić prenumeratę na II kwartał i miesiąc KWIECIEŃ

Chmurno Przelotny śnieg

Przewidywany przebieg pogody w dniu 2-go k. m.:

Chmurno z rozproszonymi, miejscami przelotnym śniegiem. Staby wiatr z północnego wschodu. Lekki mróz na wschodzie i w górach, a na pozostałym obszarze po nocnym przymrozkach. Temperatura w ciągu dnia nieco powyżej zera.

W obliczu nowego czwórporozumienia

Prasa o deklaracji premiera Chamberlaina

Zaenerwowanie opinii publicznej w Niemczech

Oprócz zasadniczego oświadczenia, które podaliśmy wczoraj, prem. Chamberlain odpowiadał na pytania szeregu posłów, precyzując w odpowiedziach swe stanowisko wobec Polski. Prem. Chamberlain wyjaśnił m. in., że:

„pomoc angielska wchodzi w grę automatycznie w razie jakiegokolwiek ataku zagrażającego niezależności Polski, której Polska przeciwstawia się zbrojnie.”

Na zapytanie, czy w razie ataku Niemiec przeciw Pomorzu pomoc również wchodzi w grę, rzecznik wyjaśnił: „Treść mowy Chamberlaina jasno wskazuje na to, że Anglia zobowiązuje się reagować na każdą akcję.”

Na dalsze pytanie, czy pomoc angielska byłaby aktualna również w sprawie Gdańska, rzecznik urzędowy oświadczył:

„Pomoc będzie udzielona, jeżeli Polska odpowie na akcję zwróconą przeciw Gdańskowi zarządzeniami natury wojskowej, ale rząd angielski nie wyklucza możliwości rokowań niemiecko - polskich”.

Rzecznik wyjaśnił dalej, że rząd St. Zjednoczonych stale jest informowany o przebiegu angielskiej akcji dyplomatycznej.

CZWORPOROZUMIENIE

Prasa omawia szczegółowo oświadczenie prem. Chamberlaina. Najobszerniej komentuje to oświadczenie prasa angielska.

Jak informuje „Daily Mail”, na nadzwyczajnym posiedzeniu rządu angielskiego zatwierdzono plan aliansu między Anglią, Francją, Polską i Rumunią, zwróconego przeciw gwałtom i najeźdom. Cały plan angielski przedstawiono rządowi polskiemu za pośrednictwem ambasadora wielcekrólewskiego w Warszawie. Dodatkowe szczegóły planu angielskiego będą przedyskutowane z min. Beckiem podczas jego pobytu w Londynie.

JUŻ ZA PÓŹNO

„News Chronicle” jest przekonany, że Berlin chciałby za wszelką cenę powstrzymać min. Becka od wizyty w Londynie. Jednakże już za późno.

Rząd angielski doszedł do przekonania, że bezpieczeństwo Polski i Rumunii wiąże się ściśle z bezpieczeństwem W. Brytanii i że przeto Anglia musi się mocniej związać z tymi państwami.

NAD WISŁĄ

„Daily Telegraph” pisze, że obecnie można powiedzieć tak samo dobrze, iż granice Anglii leżą nad Renem, jak nad Wisłą.

SILNY GEST

Natomiast prasa niemiecka przyjął przemówienie prem. Chamberlaina z wielką irytacją. Półoficjalne „Niemieckie Biuro Informacyjne” pisze:

„Oświadczenie to można uważać jedynie, jako niezwykle śmieszne usiłowanie wzniecenia niepokoiu, oraz zaszalenie wśród narodów nieufności do Niemiec. Tego, że prem. Chamberlain idzie po linii wytyczonej przez prasę angielską, nie zmienia nawet fakt, że oświadcza on, że narazie nie obawia się o istnienie Polski. Później

bowiem w takim razie to oświadczenie.

Cała akcja wywołuje wrażenie, jakoby Anglia chciała wmówić małym narodom, że jest gotowa do działania. Demokracje w ostatnich miesiącach zbyt często były podejrzaną o to, że tylko gadają i protestują. Dlatego więc to silne w geście oświadczenie nie będzie niczym innym, jak wyłączeniem starego rekwiytu? Takimi platonicznymi oświadczeniami nie da się jednak przekształcić świadomej ciał twórczej pracy Niemiec w Europie Środkowej”.

O POMOCNIKACH

W sposób o wiele ostrzejszy reaguje prasa. Oficjalny „Voelksischer Beobachter” pisze:

„Gdy teraz rząd Chamberlaina w roczystej formie obiecuje Polsce pomoc, to może to tylko wpłynąć na zaostrenie sytuacji politycznej. Chamberlain widział się spowodowanym do zafurcji tendencji polsko - niemieckich stosunku przyjaźni i do rozpatrzenia zagadnień, które dałyby się rozwiązać na drodze rokowań. — problem nierozwiązalnych. Prawdopodobnie nie zdaje on sobie z tego sprawę, ale my nie wątpliwy, że jego pomocnicy świadomie kierowali w tym kierunku, by przez dzisiejsze oświadczenie Polskę ścignąć z madrej polityki neutralnej i wciągnąć do frontu antyniemieckiego”.

W związku z deklaracją prem. Chamberlaina, Polska stała się przedmiotem powszechnego zainteresowania we wszystkich krajach europejskich. To stanowisko prasy i opinii publicznej zaważyło przede wszystkim jednolitej postawie Narodu Polskiego, który w chwilach przełomowych potrafił zdobyć się na mądrą decyzję i stanowczą postawę.



CHAMBERLAIN

Bez silnej Polski nie ma pokoju

Premier Chamberlain oświadczył w dniu 31 marca b. r. w Izbie Gmin, że w razie jakiegokolwiek ataku, która wyraził się groźbą polskiej niepodległości i której rząd polski uważałby za konieczne przeciwstawić się wszystkimi siłami narodu, rząd brytyjski byłby zobowiązany do okazania rządowi polskiemu całkowitego poparcia.

Deklaracja ta jest wydarzeniem wielkiej doniosłości, gdyż stanowi zerwanie z tradycyjną angielską „splendid isolation”.

Po raz pierwszy od czasów Napoleona — Wielka Brytania zobowiązuje się do interwencji w tym rejonie Europy, gdzie nie posiada bezpośrednich interesów. Przeświadczenie o niepodzielności pokoju staje się zasadą polityki angielskiej. W ten sposób został naprawiony błąd, popełniony w Locarno w październiku w 1925 r. przez Brianda i ówczesnego min.

spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Austena Chamberlaina, brata obecnego premiera, którzy pod naciskiem Stresemana przyjęli też o odrębnym traktowaniu bezpieczeństwa na Wschodzie i Zachodzie Europy. Obecnie Anglia będzie interweniowała bez względu na to, czy ofiarą napadów padnie Francja, czy też Polska.

Ta zasadnicza zmiana stanowiska Wielkiej Brytanii tłumaczyć się obawą przed dalszą agresją ze strony Niemiec oraz zrozumieniem roli, jaką Polska odgrywa w zespole państw europejskich.

Nie należy zapominać jednakże, że gwarancja Anglii posiada charakter tymczasowy — na czas konsultacji pomiędzy mocarstwami w sprawie przeciwstawienia się dalszym próbom agresji i jest uzależniona od decyzji Polski.

Deklaracja Chamberlaina nie może być uważana za wyraz dążenia do wojny, lecz

przeciwnie, ma na celu stabilizację pokoju.

Polska broniąc swych żywotnych interesów i mocarstwowego stanowiska w Europie, nie zamierza brać udziału w jakichkolwiek blokach ideologicznych, ani też być narzędnym w czymkolwiek reku.

Wierna swym zobowiązaniom sojuszniczym — Polska respektuje zarówno układ z Rzeszą z dnia 26 stycznia 1934 r. jak i pakt nieagresji z Z.S. R.R.

Polska opinia publiczna przyjmuje z zadowoleniem deklarację premiera Chamberlaina, lecz zarazem jest świadoma konieczności dalszych wysiłków, zmierzających do wzmocnienia własnej potęgi.

Zdecydowana postawa, jaką całe społeczeństwo polskie zajęło podczas obecnego kryzysu, przyczyniła się do zrozumienia roli Polski, jako czynnika utrzymania pokoju. Bez

silnej Polski i bez jej armii zachowanie pokoju w Europie nie jest możliwe.

Spółeczeństwo polskie darzy swą armią miłością i bezgranicznym zaufaniem i pamięta słowa Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, który oświadczył w dniu 8 sierpnia 1935 r.:

„Jeżeli ktoś liczy na naszą słabość wewnętrzną, to jeszcze raz się przeliczy, a jeżeli ktoś z zewnątrz na tę okazję kalkuluje, to niech wie: po cudze rąk nie wyciągamy, ale swojego nie damy. Nie damy nie tylko sukni całej, ale nawet najmniejszego jej guzika. I niech wie jeszcze jedno, że to jest decyzja narodu”.

Słowa te nie straciły nic na swym znaczeniu.

Za armią i Wodzem Naczelnym stoi cały naród polski bez różnicy poglądów i przekonań.

Antoni Chruszczewski.